

Antykoncepcja czy kocia straż?

Data publikacji: 5.11.2004 0:00



brak zdjęcia

Gołębica występuje w Biblii, gołąb stał się symbolem pokoju. Zrobił niebywałą karierę w wersji zaproponowanej przez Picassa. Dowodem sympatii, jaką darzymy tego ptaka, może być zwrot "gołębie serce", oznaczający dobroć, łagodne usposobienie. Mówimy też, że młodzi się kochają, czy gruchają jak gołąbki...

Nie wszędzie gołąb kojarzy się jednak dobrze; w niektórych miastach jego populacja jest za duża. Należy do nich Cieszyn. Niektórzy jego mieszkańcy patrzą na ptaki spode łba. Zanieczyszczają bowiem odchodami parapety, gzymsy, poddasza, karoserie samochodów. Gołym okiem widać, że jest ich coraz więcej, widać też niestety skutki ptasiej inwazji. Zaniepokoiło to **Irenę Kwaśny**, konserwatora zabytków, jednocześnie cieszyńską radną. Zaalarmowała miejskie władze. Nie ona jedna. Na uciążliwość idącej w tysiące gołębiej populacji zwracają uwagę także służby komunalne zajmujące się utrzymaniem czystości w mieście. Służby weterynaryjne ze swej strony zauważają, że gołębie przenoszą niektóre choroby, na przykład salmonellę czy gruźlicę. Jak się ich jednak pozbyć, czy choćby zapobiec dalszemu żywiołowemu rozmnażaniu gołębi, skoro przepisy o ochronie zwierząt zabraniają zabijania ptaków? I. Kwaśny zaproponowała podawanie w karmie środka ograniczającego płodność ptaków, który jest jakoby do kupienia w Czechach. Ratuszowe władze się do tego zapaliły, ale nikt nie umie podać nazwy tego środka i tak naprawdę nie wiadomo, czy w ogóle istnieje...

Sprawa trafiła na jedno z internetowych forów. Padły różne propozycje, na przykład zachęcania gołębi do korzystania... z kalendarzyka płodności, czy zorganizowania kociej straży miejskiej. Ale ktoś zauważył, że za jakiś czas trzeba by myśleć, co zrobić z plagą kotów...